



Rok 26.

PRZEDPŁATA W POZNANIU
Kwartalnie 1,20 zł, z odnośnieniem do domu 1,40 zł, mies. 40 f.
REDAKCJA: ulica Dolna Wąłowa nr. 1, I piętro.
z odnośnieniem 50 f. — „Wielkopolanin” wychodzi codziennie.

Poznań, sobota 25 stycznia 1908.

Telefon: Ekspedycji 1013. Redakcji 1142.

PRZEDPŁATA NA POCHTACH:
Kwartalnie 1,20 zł, z odnośnieniem do domu 1,52 zł.
INSERATY: od wiersza drobn. 25 f. Rękopisów się nie zwraca.
EKSPEDYCJA: ulica Posadowskiego nr. 39.

Nr. 20.

Przedpłata na luty i marzec.

„Wielkopolanin” kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech 80 fen.

W Poznaniu zapisywać można „Wielkopolanina” w Ekspedycji, ul. Posadowskiego nr. 39 i w agencjach za 80 fen.

„Wielkopolanin” zapisany jest w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste II-te Abtheilung U Poln. — W Austrii: Oester. Zeitungs-Preis-Verz. für 1908.

„Wielkopolanin” dołącza dla swych abonentów bezpłatny dodatek świąteczny z rycinami pod tyt.: „Ognisko domowe” i prowadzi Obronę prawną dla swych przyjaciół bezpłatnie.

„Wielkopolanin” ma obecnie największą z wszystkich pism polskich liczbę abonentów; umieszczane w nim ogłoszenia znajdują jak największe rozprzestrzenienie.

Abonenci „Wielkopolanina” otrzymują „Pasiekę” za niższą opłatą.

Demonstracje w Niemczech.

O ostatnich berlińskich demonstracjach urządzonych przez robotników bez pracy pisaliśmy już krótko.

Wiadomo, że policja berlińska wystąpiła przeciw demonstrantom, a starcie pomiędzy policją a demonstrantami było krwawsze, niż na razie donoszono. — „Vorwärts” oblicza, że było 40 rannych — zarzuca też to pismo policji, że niepotrzebnie tak ostro wystąpiła. Oczywiście policja wystąpiła tak z wyższego nakazu. „Vorwärts” pisze, że w niektórych miejscach potworzyły się tam, gdzie policja wśród tłumów się uwijała, formalne kałuże krwi. Policjanci wpadli też w pogoni za demonstrantami do domów i tam płazowali i bili chroniących się robotników.

Nie tak krwawo zakończyły się demonstracje w Hanowerze, w Magdeburgu i Brunświku. — Demonstracje te dowodzą, że w państwie ładu i porządku nagromadziło się dużo wybuchowego materiału.

Po polsku w kościołach katolickich.

Poczdamski prezes rejencyjny wydał do swych landratów następny okólnik, który poniżej podajemy w przekładzie:

Upraszam uprzejmie o doniesienie, czy ewentualnie w katolickich kościołach powiększyło się używanie języka polskiego i przy tem osobno o zaznaczenie, czy stosownie do liczby po polsku mówiących parafian zachodzi potrzeba używania języka polskiego.

v. d. Schulenburg.

Jasnym jest, że p. prezes rejencyjny rozpytuje się w zamiarze wpłynięcia na księży, aby albo ograniczyli, albo zupełnie wykluczali język polski z kościołów katolickich jego obwodu rejencyjnego.

Gdyby tak było miało, a tak pewno będzie, to p. prezes rejencyjny ma widocznie zamiar odegrać rolę nadzorcą,

przysługującą tylko biskupom lub przez nich umocowanym duchownym.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, dnia 21 stycznia 1908.

(P. B. P.) **Telegrafy bez drutu.**

Jak wiadomo, przesyłają zwyczajne telegrafy wiadomości z miejsca na miejsce za pomocą drutu. W ostatnich latach wynaleziono i udoskonalono sposób przesyłania takich wiadomości bez drutu.

Dzieje się to tak, że z pewnej stacji wysyła się fale elektryczne w powietrze, które, płynąc powietrzem, uderzają w urządzenia elektryczne na innych stacjach i odbijają na nich to, co stacja pierwsza przesyła. Telegrafy bez drutu szczególnie się nadają dla żeglugi morskiej, albowiem na morzu najmniej jest dla nich przeszkód w drodze. Na lądzie przeszkody te są znaczne i dla tego stacje telegrafów bez drutu bywają nadzwyczaj wysokie w tym celu, aby fale elektryczne, wypuszczone ze stacji, płynęły jak najwyżej po nad budynkami. W Niemczech istnieje taka centralna stacja telegraficzna w Nauen, podczas gdy w Paryżu jest nią wieża Eiffla.

Już podczas wojny rosyjsko-japońskiej okręty japończyków porozumiewały się pomiędzy sobą za pomocą telegrafów bez drutu. Każdy zrozumie, że to ma nadzwyczajne znaczenie dla stron wojujących; dla tego też floty wszystkich krajów ze szczególną troskliwością tą sprawą się zajmują. Można powiedzieć, że flota wojenna bez telegrafów bez drutu dziś obyć się nie może.

Nie mniejsze znaczenie mają telegrafy bez drutu dla marynarki wogóle, albowiem za ich pomocą okręty, znajdujące się na morzu, mogą się ciągle porozumiewać ze stacjami na wybrzeżu stałego lądu. W razie wojny lądowej mianowicie oblężenia fortecy, telegrafy bez drutu mogą odegrać pierwszorzędną rolę.

O ile telegraf bez drutu przydać się także może do potrzeb codziennego życia, przyszość dopiero wykazać musi.

Sprawa telegrafów zwyczajnych została uregulowana ustawą z dnia 6 kwietnia roku 1892. Według niej mają jedynie Rzesza niemiecka jako taka prawo stacje telegraficzne do przesyłania wiadomości urzędzać i utrzymywać. Bawaria i Wyrtembergja wymówiły sobie to samo prawo dla siebie.

Rząd Rzeszy niem. przedłożył obecnie parlamentowi projekt ustawy, uzupełniającej wspomnianą ustawę z r. 1892. Chodzi w nim głównie o to, ażeby zaważać dla Rzeszy co do telegrafów bez drutu to samo wyłączne prawo, jakie posiada Rzesza co do zwyczajnych telegrafów. Do § 3 istniejącej ustawy mają być dołączone następujące przepisy:

1) elektryczne telegrafy, przesyłające wiadomości, mogą być tylko za pozwoleniem Rzeszy urządzane i w ruchu utrzymywane;

2) na okrętach niemieckich na morzu, rzekach i jeziorach wolno zakładać i utrzymywać telegrafy bez drutu tylko za pozwoleniem Rzeszy; wyjątek stano-

wią telegrafy, przeznaczone tylko dla samego okrętu.

Uregulowanie prawne tej sprawy jest tem więcej potrzebne, ponieważ od niego zależy jednolite uporządkowanie tych rzeczy w sposób praktyczny i pożyteczny. Nietylko bowiem Niemcy, ale i wszystkie inne państwa urządzają telegrafy bez drutu. Porozumiały się one zresztą, że wszystkie okręty jakiegobądź państwa mają obowiązek, otrzymane w drodze wiadomości przez telegraf bez drutu podawać dalej na miejsce przeznaczenia.

Skutecznie będzie to można przeprowadzić tylko wtenczas, jeżeli każde państwo na świecie sprawę telegrafów w swym kraju weźmie w rękę.

W obradach nad projektem sekretarza stanu Kraetke uzasadnia potrzebę projektu, który ma upewnić używanie telegrafów bez drutu dla celów obrony krajowej i ruchu telegraficznego. — Po przemówieniach posłów Eüena (konserw.) Schneidera (centr.), Delbrücka (nac-lib.) i Frankego (soc.) przekazano projekt komisji złożonej 14 członków.

Czeki.

(P. B. P.) Pewien ksiądz z Poznańskiego, wróciwszy z Ameryki, opowiadał między innemi o jednym szczególe z rodzinnego życia tamtejszych polaków, który go w podziw wprowadził. Oto skoro polak amerykański ma rachunek zapłacić, nie sięga po worek z pieniędzmi, lecz po książeczkę z formularzami i wpisawszy na jeden z nich sumę, jaką ma zapłacić, oddaje go swojemu wierzycielowi i mówi: „idź do banku, a tam ci zapłacą, co ci się należy”.

Ten formularz, opatrzony sumą i podpisem, to jest właśnie to, co w całym świecie nazywają czekiem. Jest to przekaz człowieka, składającego pieniądze swoje w banku, na mocy którego bank pieniądze wypłaca temu, kto z czekiem przychodzi.

Albo też nie wypłaca, bo ten, kto po pieniądze przybył, składa może również swoje pieniądze w banku. A zatem nie odbiera w gotówce sumy mu się należącej, lecz mówi: „Tę sumę dopiszcie do moich oszczędności, do mego konta”.

W ten sposób ani ten, co płaci, ani ten, co odbiera, nie tknęli się bezpośrednio pieniędzy, a jednak rachunki między sobą uregulowali.

Czeki są przeto urządzeniem bardzo praktycznym i pożytecznym. Kto pieniądze w domu trzyma, traci od nich procent, może je zgubić, mogą mu je skraść, może je łatwiej wydać. Lepiej je oddać do banku. Tam je oprocentują, a więc pieniądze ciągle zysk przynoszą; tam są też pewniejsze przed przygodą.

W Ameryce większość ludzi pracuje czekami. Podobnie jest w Anglii a w ostatnich latach i w Niemczech. W mieście Oldenburgu, liczącem kilkanaście tys. mieszkańców, ruch czekowy w tamtejszym banku jest tak wielki, iż prawie każdy mieszkaniec, zajmujący się jakimi interesami, swoje konto posiada. W r. 1906 było uczestników, czekowych w tymże banku: 481 kupców i fabrykantów, 284

rzemieślników, 503 urzędników, lekarzy, nauczycieli, 52 gospodarzy, 137 towarzystw, 77 kapitalistów, 399 kobiet. — Obrót pieniężny za pomocą czeków wynosił roku 1906 w tym banku 46 i jedną czwartą miliona marek. Liczba czeków zaś wynosiła 29 747.

Ponieważ zwyczaj regulowania wypłat za pomocą czeków coraz więcej się szerzy, przeto rząd Rzeszy postanowił wydać o czekach dokładne przepisy ażeby tak czekom samym jak i całemu obrotowi czekowemu dać podstawy prawne. W Niemczech dotąd takiej ustawy czekowej nie było; natomiast w Belgii, Danii, Anglii, Francji, Japonii, Włoszech, Niderlandach, Austrii, Portugalii, Rumunii Szwajcarii i Hiszpanii istnieją już ustawy czekowe.

Istniejące u nas Spółki pożyczkowe i banki ludowe doskonale się nadają do załatwienia interesów czekowych. Zaufanie, jakim publiczność te banki darzy, ułatwić może wprowadzenie do nich urzędów czekowych. Byłoby to niewątpliwie z wielkim pożytkiem dla wszystkich interesowanych.

Parlament niemiecki obradował nad przedłożoną mu przez rządy związkowe ustawą czekową. Zawiera ona 30 paragrafów, określających formę i treść czeków, osoby je wystawiające i upoważnione do odebrania sumy na które są wystawione warunki, pod którymi je się wypłaca, prawo regresu, wystawianie czeków wypłacalnych za granicą i przepisy prawne w razie zguby czeku.

Dyskusją rozpoczął centowiec Naken, chwalać przedłożenie projektu wobec wielkiej potrzeby ustawy czekowej w Niemczech; wobec pewnych wątpliwości co do niektórych paragrafów podaje wniosek o przekazanie projektu komisji, złożonej z 14 członków. Również przychylnie o ustawie przemawiają: Arnold (kons.), Weber (nac. lib.), Mommsen (z wolnom. zjedn.), Raab (zjedn. gosp.), Frank (soc.) i Wagner (woln. lud.), poczem obrady odroczone do jutra.

Obwieszczenie.

Parafia święto-marcinińska ma być rozdzielona, na co już władza i królewska rejencja się zgodziła. Według przyjętego przez te władze projektu do kościoła Matki B. Belesnej na Łazarzu, który jest na kościół parafialny nowej parafii przeznaczony, ma należeć część parafii świętego Marcina posażwszy od kaponjery aż ku Górczynowi, który cały będzie w obrębie nowej parafii, tak iż granicę tworzyć będzie droga począwszy od bramy berlińskiej ku starym cmentarzom aż do granicy parafii Bożego Ciała.

Nowa parafia odbiera jako uposażenie:

1) Grunt położony w Górczynie i zapisany w hipotece pod nr. 446 a wynoszący 71,18 arów i budynkami,

2) z kościołem wraz z całym urządzeniem, aparatami i sprzętami do nabożeństwa potrzebnymi,

3) domem proboszczowskim, w któ-

rym są urządzone mieszkania jeszcze dla księży wikarych i sług kościelnych.

4) 20 morgi roli na urządzenie cmentarza grzebalnego.

Parafia nowa przyjmuje dług 75 tysięcy marek i pokrycie potrzeb kościoła o ile zwyczajne dochody kasy kościelnej na to nie starczą.

Protesty przeciw temu rozdzielaniu można nadesłać do dozoru kościoła świętego Marcina najpóźniej aż do 15 lutego r.b.; protesty muszą być prawidłowo uzasadnione.

Poznań, 20 stycznia 1908.

Dozór kościoła św. Marcina.

X. prałat dr. Lewicki przewodniczący.

* **Dwa wiece „Straży“** odbędą się w niedzielę, 26 b. m. we Wągrowcu o godz. 2 i o pół do 5 na sali p. Wierzejewskiego. Delegatem zarządu będzie p. Walery Lebiński z Poznania. — O liczny udział prosi

Stanisław Łaskowski,
starosta.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Berlin, 22 stycznia. (Z parlamentu). Interpelacja socjalistów w sprawie zachowania się policji i skonsynowania wojska przy demonstracjach socjalistycznych w Berlinie uzasadniał w bardzo długiej mowie socjalista Fischer. Mówca przedewszystkiem ganił kanclerza i wolnomyślnych, którzy z pokorą przyjęli szorstkie obejście się z nimi kanclerza Rzeszy. Konserwatysta Kreth drwił znowu z posłów socjalistycznych, z których żaden nie wziął udziału w demonstracjach. Drwinkami doprowadził do takiego oburzenia starego Bebla, że poskoczył ku niemu z podniesioną ręką. Hr. Hompesch oświadczył imieniem centrowców, że uważa powszechne prawo wyborcze za konieczne dla Prus. Wolnomyślny Träger zaznacza, że jest niemiłym i nieojojalnym zamykać drzwi socjalistom, za którymi stoi przeszło 3 miliony wyborców. Zresztą oświadczył, że wolnomyślni popierać będą politykę bloku. Ogółem większość parlamentu oświadczyła się ponownie za wprowadzeniem powszechnego prawa wyborczego dla Prus. Imieniem Koła Polskiego powiedział nasz poseł **Korfanty** co następuje: Stanowisko mych przyjaciół politycznych w sprawie prawa wyborczego w Prusach jest znane, ponieważ wysłaliśmy je przed kilku dniami w dyskusji w sejmie pruskim, gdzie miałem zaszczyt w tej sprawie przemawiać. Zresztą wobec spóźnionej pory oświadczam: potępiamy jak najostrzej p. kanclerza za to, że zaprowadzenie prawa wyborczego Rzeszy do państwa związkowego Prus nazwał sprzeciwiającem się dobru państwa. A czynimy to tem więcej, że pruska izba poselska wskutek trzyklasowego

prawa wyborczego przez swą tak zw. socjalną politykę płodzi tylko socjalną niezgodę, przez swą antypolską politykę, jak np. przez brutalne prawo wywłaszczenia podnieca nienawiść narodowościową, poniża honor narodu niemieckiego w świecie cywilizowanym, a dla Rzeszy stwarza międzynarodowe komplikacje. Zresztą jesteśmy zwolennikami powszechnego równego i bezpośredniego prawa wyborczego z tajemnym oddawaniem głosów, uważając je za jedyne sprawiedliwe. Tę część narodu niemieckiego, które w granicach prawa walczą za zaprowadzeniem prawa wyborczego Rzeszy w Prusach, znajdując rodaków naszych zawsze po swej stronie. Po dalszych przemówieniach Zimmermanna (stron. reform.) i Wetterlęgo (alzaczyka) odroczono obrady.

— Berlin, 23 stycznia. (Z parlamentu). W dalszym ciągu obradowano nad ustawą czekową. Projekt odesłano do komisji złożonej z 14 członków. Przystąpiono do trzeciego czytania projektu do ustawy o obrazie majestatu.

— Berlin, 23 stycznia. (Z sejmu.) Na porządku obrad interpelacja konserwatystów dotycząca szkół, wyrządzonych stanowi średniemu przez wysoki dyskont banku. Uzasadnia interpelację poseł Kreth, odpowiada minister Rheinbaben.

— W obwodach górniczych zanosi się na strejk ogólny, ponieważ górnicy oburzeni są z powodu odrzucenia ustaw knapsaftowych.

— Do komisji mającej opracować projekt ustawy, dotyczącej ochrony bydła od zaraz, należą z Koła Polskiego posłowie: Sas-Jaworski i dr. Trzebiński, — do komisji w sprawie telegrafów bez drutu poseł Kulerski.

Z zaboru rosyjskiego. Język polski w Wilnie. Minister spraw wewnętrznych skasował uchwałę wileńskiej rady miejskiej z dnia 7 grudnia 1906 r., dotyczącą asygnowania z funduszy miejskich 1320 rubl. rocznie na wynagrodzenie nauczycieli języka polskiego w 3 szkołach miejskich. Minister motywuje swą odmowę tem, że wydatek powyższy nie jest uwarunkowany potrzebami całej ludności miejskiej, wówczas gdy wielu innym brakom i potrzebom miasta zarząd miejski nie może zaradzić. Rozporządzenie ministerjalne zostało Najwyżej zatwierdzone w dniu 23 grudnia 1907 r.

— Zmiany na Wołyniu. Działalność Początkowej Ławry zwróciła się teraz w całkiem nowym i dotąd nieznanym jeszcze kierunku. Oto wieś Biskupice Szlacheckie, w pow. Włodzimierskim, własność p. Koszelewskiego, przemianowana została na „Aleksiejewkę“. Po tej próbie, można się spodziewać więcej podobnych eksperymentów na Wołyniu. Dodajemy — pisze korespondent „Dzienn. Kijow.“ — iż w tej wsi połowa chłopów nosi nazwę „katolików“, choć z wyznania obecnie są już prawosławnymi. Prowadzi się między nimi usilną propagan-

dę, by nazwiska swe zamienili na inne, o brzmieniu nowem.

Rosja. Z Petersburga donoszą, że z powodu zeznań Kuropatkina w procesie wytoczonym Stesslowi o poddanie Portu Arthura japończykom, wytoczonym będzie tak jemu, jak i całemu sztabowi proces, ponieważ ze zeznań jenerała wynikało, że Kuropatkin mylnie informował cara o stanie rzeczy.

— Kijow. Przywieziony tu został aresztowany w Palermo kasjer Towarzystwa akcyjnego „Gniwań“, Ruczyński, który w maju roku zeszłego zdefraudował 280 000 rubli i uciekł zagranicę. — Znalezione przy nim jeszcze około 40 tysięcy rubli.

Tureja. Konstantynopol. W podmiejskim miasteczku Zejtunburnie zanotowano dziewiąty wypadek podejrzanego pod względem cholery zasilnięcia.

Ameryka. Według doniesień pism angielskich aresztowano w San Francisco dwóch japońskich szpiegów, którzy próbowali rozeznac główne baterje fortu Stewens. — Z Nowego Jorku donoszą, że podpada tłumny wyjazd japończyków do ojczyzny. Przypuszczają, że Japonja powołuje pod broń swych rezerwistów.

Japonja. Według informacji „Timesa“ oszczędności w budżecie japońskim nie wpłyną w niczem na dalszy rozwój zbrojeń Japonji. Program ich pozostaje niezmieniony, tylko cokolwiek opóźnione będzie ostateczne doprowadzenie ich do skutku.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 24 stycznia 1908.

Uczmy dzieci czytać

i pisać po polsku!

* **Wielkopolskie karty z pelikanem** sztuka 10 fen. są do nabycia wszędzie tam, gdzie się sprzedaje telegrafy gratulacyjne.

* **Dla naszych czytelników** przygotowaliśmy miłą niespodziankę. Pragnąc, aby nasi czytelnicy otrzymali za pośrednictwem pisma naszego prawdziwie wartościowe dzieło, ofiarujemy wszystkim naszym abonentom znakomitej naszej autorki Marji Konopnickiej **Wybór pism.** Pisma Marji Konopnickiej zawierają najpiękniejsze prace naszej autorki i są wydane nader ozdobnie z rysunkami niezapomnianego mistrza słowa i pędzla Wyspiańskiego, w przepysnej kolorowej okładce i zawierają stron 336. — Oprócz pieśni i piosenek, obrazków i t. d. mieszczą się w zbiorze tym powieści: „W dolinie Skawy“, „Dym“, „Miłosierdzie gminy“, „W Winiemskim forcie“, „Niemczaki“, „Głupi Franek“. — Za nadesłaniem **tylko** 50 fen. przesyłamy wszystkie te powieści i poezje pod opaską franc. Upraszamy o jaknajspieszniesze zgło-

szenia, gdyż niewątpliwie pisma Marji Konopnickiej za tę bajecznie niską cenę będą wkrótce wyczerpane. Adresować: Fr. Chocieszyński Poznań-Posen. Przesyłka odwrotna.

* **Wykłady ludowe imienia Adama Mickiewicza.** W niedzielę dnia 26 bm. wykladać będą na starej sali bazarowej: 1) p. Lucjan Osten: „Nasi wodzowie, Ignacy Prądzyński.“ 2) Pan dr. Gantkowski: O „Weselu“ Wyspiańskiego. — Początek o godzinie 5. — Wstęp bezpłatny. Ze względu na znaczne koszty uprasza się o datki dobrowolne.

Wydział.

* **Wdowa** po śp. Franciszku Łukaszewskim, który przed kilkunastu dniami zginął tragiczną śmiercią pod kołami kolei elektrycznej, została z ośmiorgiem drobnych dzieci bez utrzymania. Starania o rentę są wprawdzie w biegu, tymczasem jednak rodzina ta cierpi wielki niedostatek, dla tego upraszamy ofiarną publiczność naszą o łaskawe, choćby najmniejsze datki za pośrednictwem redakcji.

* **Z teatru.** Dziś: „Hrabina Oczko.“ Ceny do połowy niższe. — W sobotę nowość: Tragiczna komedia J. Grabowskiego pod tytuł: „Franek Cygan.“ Ceny zwyczajne. — W niedzielę po południu o godz. 3: „Wojna domowa.“ Ceny do połowy niższe. — Tego dnia wieczorem: „Franek Cygan.“ Ceny zwyczajne.

* **Poznań.** (Urząd stanu cywilnego z d. 23-go stycznia 1908 r.) Zapowiedzi: Przedsiębiorca budowlany H. Szafran z M. Stolzenwald. Pomocnik handlowy A. Dykier z K. Molińska. Krawiec Jan Kaniewski z J. Wroniecką. Krawiec J. Słowski z M. Wróblewską. Tokarz A. Czechowski z W. Grzymską. — Śluby: Stolarz Jan Świtała z Fr. Kierkorowicz. Kołodziej St. Hasala z A. Mazurkiewicz. Pomocnik malarski Kozłowski z M. Kaźmucha. Robotnik Stefan Ratajczak z M. Okoniewicz. Robotn. W. Gurbada ze Stanisł. Konieczną. — Urodziny. Syna: Podróżujący Stanisł. Płaczek. Rzeźnik St. Groniek. Konduktor tramwajowy J. Sibiński. Przewodniczący biura L. Jasiński. Stolarz A. Ruschke. — Córke: Krawiec W. Kujawski. Rzeźnik R. Mlynkiewicz. Stolarz Jan Tomelka. Niezameżna N. i B. — Umarli: Kupiec P. Maserak 32 lata. P. Jackowska 11 mies. 22 dni. Fr. Hoepptner 14 lat 1 mies. 22 dni. St. Misiorny 1 rok 9 mies. 5 dni. K. Kirschte 1 rok 3 mies. 7 dni. Szwaczka A. Czeszewska 48 lat. Sekretarz kolejowy K. Below 58 lat. Rzeźnik H. Andrzejewski 51 lat. Zameżna K. Miśkiewicz ur. Piasecka 58 lat. Wdowa Aug. Ulrich urodz. Bluth 59 lat.

* **Wiadomości urzędowe kościelne.** Złoty jubileusz kapłaństwa obchodzić będą w bieżącym roku XX.: pleban Stanisław Dalbor z Konar 18 grudnia, pleban Tomasz Hejnowicz z Czerwonejwsi 28 grudnia, dyrektor Anastazy Sprenga z Osieczny 30 listopada, pleban Józef Grabowski z Solca 13 czerwca i pleban Ignacy Knast z Gryżyny

88 Wielki los.

Przekład z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Przyjdę tu jeszcze wieczorem — mówił dalej Adrian — a jeżeli jej nie zobaczę, posłę posłańca, ażeby mi się dowiedział. To będzie daleko lepiej i nie narazi w niczem Klary.

Adrian podążył co prędzej do swej pracowni. Robota nie szła mu wcale, czas włókł się nieskończenie.

Nareszcie zmrok zapadł przecie — i młody malarz stawiał się na ulicy Caumartin, gdzie go nowy czekał zawód.

Jakaś młoda dziewczyna pod nadzorem magazynierki, uporządkowała magazyn przed zamknięciem takowego. Dziewczyna ta wyszła z pudełkiem w ręku i Adrian usłyszał, jak pani Thouret odezwała się do niej już w progu:

— Jutro o ósmej rano, do otwarcia, pamiętaj być punktualną.

Nasz malarz myślał:

— Ależ to Klara spełniała obowiązki, które widocznie jakiejś innej powierzono.

Miał zamiar dogonić tę kobietę i jej poprosić o objaśnienie. Nie śmiał się odważyć na to.

— Trzebaż nareszcie zdobyć mi się na odwagę! — mruknął, zły sam na siebie — poszukam w tej chwili posłańca.

Dostrzegł go wystawającego w pobliżu magazynu pani Thouret.

— Udasz się do tej modniarki — rzekł — i zapytasz, gdzie mieszka panna Klara Gervais. Masz nazwisko wypisane na tej ówiarce papieru. Powiesz, że cię pani jakaś przysła. Będę na cię czekał z odpowiedzią naprzeciwno, w tej oto restauracyjce.

— Dobrze panie, zaraz tam będę.

Posłańiec wszedł do magazynu.

Z poza okna restauracyjki, Adrian śledził go oczami. Skoro zwrócił się z zapytaniem do pani Thouret, ta zaszepila się w tej chwili i zrobiła jakąś dziwną minę.

Magazynierka żywo gestykułowała, rozprawiała coś bardzo ostro, mówiła coś zdaje się głośno i z widocznym uniesieniem — a wreszcie pokazała drzwi posłańcowi. Wyszedł on, przeszedł przez ulicę i udał się do Adrijana, który oczekiwał i który z widocznym wzruszeniem zawołał:

— No, cóż się dowiedziałeś?

— Dał mi pan komis szczegółny, szanowny panie.

— Jakto?

— Zostałem, jak pies przyjęty, a gdy zażądałem adresu panny Klary Gervais, myślałem, że ta jejmość pożre mnie swemi ślepiami.

— Cóż ci jednakże odpowiedziała?

— Odpowiedziała mi: „Adres tej nędzniczki, tej złodziejki, łatwo ci odnaleźć przyjdzie. Dowiedz się w więzieniu przy prefekturze policji.“

Adrian zdrętwiał. Zaczął drzeć cały.

— Klara nędzniczka, złodziejka? — powtarzał nieprzytomny — Klara w więzieniu, w prefekturze policji?

— Tak jest, panie, tak mi powiedziała ta magazynierka i potem drzwi mi wskazała.

Młody malarz przeciągnął ręką po rozpalonem czole i powtarzał nieświadomie:

— Ona złodziejka! Ona w więzieniu! — nie, to niemożliwe.

Właścicielka małej restauracyjki posłyszała kilka wyrazów, któreśmy dopiero

co przytoczyli. Zbliżyła się do Adrijana.

— To prawda, niestety, łaskawy panie — rzekła — jeżeli, jak przypuszczam, mówisz pan o pannie sklepowej z magazynu pani Thouret. Wczoraj rano, komisarz policyjny naszego kwartału ze swym sekretarzem i dwoma strażnikami miejskimi, przyszedł ją aresztować.

— Aresztować, Klarę Gervais? — wyjąkał Adrian Couvreur głosem złamanym — ale za co? Co im zrobiła takiego?

— Podejrzewają, że ukradła w magazynie dwa rulony koronek starożytnych, wartujących z górą trzy tysiące franków. Miała podobno współnika.

— To niemożliwe, to niepodobne do prawdy. Omylono się, posądzono ją niewinnie. Klara nie dopuściła się niczego podobnego.

— Gdyby nie miano pewnych dowodów, toby jej nie zaaresztowano, proszę pana, możesz pan być spokojnym o to.

— Wielki Boże! — wołał Adrian, ściskając oburącz swoje czoło — więc niczemu nie można wierzyć na ziemi. Ona, ona! złodziejka! O Boże, Wielki Boże!

— Czy pan zna tę panienkę, proszę pana?

Adrian odpowiedział, tłumiąc szlochanie:

— Znałem ją, kochałem ją i miałem się z nią ożenić.

— Nieszczęśliwy młody człowiek — odezwiała się właścicielka restauracyjki, odczuwając, jak każda z kobiet, boleść zawiedzionej miłości.

— Więc komuż ufać na tym świecie? — powtarzał młody człowiek z rozpaczą — ależ, pomimo pewnych dowo-

dów, oskarżenie może się okazać niesprawiedliwym.

— Nie, na nieszczęście, szanowny panie.

— Klara przyznała się zatem?

— Wcale a wcale; ale służąca wiadziała współnika, gdy zaś komisarz policyjny zażądał od złodziejki, aby powiedziała, kto był ten młody człowiek, z którym widziała, jak rozmawiała, za nie go wskazać nie chciała.

— Młody człowiek... współnik!... a ja tak jej ufałem ślepo, a ja w honor jej wierzyłem, jak w mój własny!

— O, omyłki zawsze są możliwe, mój biedny, młody panie! To też nie martw się pan i zapominaj o dzisiejszym, która cię nie warta wcale. Masz pan możność znaleźć sobie inną — uczciwą panienkę.

Adrian nic nie odpowiedział. Zapłacił za kurs posłańcowi i za filiżankę kawy, której nie tknął naturalnie i wyszedł. Gdzie pójdzie? Na prawdę, nie umiał odpowiedzieć sobie na to.

Pójdzie prosto przed siebie, pójdzie na chybił trafił — i poszedł, powtarzając bezustannie:

— Złodziejka — ona — Klara — to niemożliwe... niemożliwe!

Nakoniec złamany i zmęczony, przystanął i rzucił się na ławkę a wymawiał głośno jakieś wyrazy bez związku tak, że przechodnie brali go za warjata.

Gdy odzyskał cokolwiek władzy nad sobą, czas był pospieszać do domu, bo właśnie północ biła na zegarach paryskich.

[Ciąg dalszy nastąpi.]

18 grudnia. — Srebrny jubileusz kapłaństwa obchodzić będą w bieżącym roku XX.: dziekan i proboszcz Franciszek Renkawitz z Ujścia 29 lipca, pleban lic. Paweł Gregor z Rakoniewic 24 marca, dziekan i pleban Jan Szafranek z Wyskoci 29 lipca, komendarz Stanisław Klarowicz z Lutogniewa 26 lipca, komendarz Wojciech Grzybowski z Kamionny 29 lipca, pleban Franciszek Snowacki z Cerekwicy 13 marca, komendarz Kaźmirz Fabisz z Drzeczowa 29 lipca, pleban Jakób Gerth z Marcinkowa 14 marca, prob. Mieczysław Łabędzi z Wrześni 16 marca, komendarz Józef Jurek z Świątkowa 29 lipca, dziekan i prob. Władysław Haupa z Gniewkowa 16 marca i pleban Jan Niedzielski z Rogowa 16 marca.

*** Z Towarzystwa Muzycznego.** Jak się dowiadujemy, zaszła w Towarzystwie Muzycznym ważna zmiana, którą zapewne cała nasza publiczność, zwłaszcza prawdziwi miłośnicy muzyki z wielkim przyjemnym zadowoleniem. Udało się bowiem Zarządowi pozyskać wykształconego fachowca i zdolnego kapelmistrza w osobie pana Bernarda Czechowskiego, który już przez lat kilka dyrygował orkiestrą przy operze w Królestwie i odznaczył się kilkoma cieszącymi się wielkim powodzeniem kompozycjami scenicznymi.

*** „Lutnia.“** Na walnem zebraniu śródowym dnia 22 bm., któremu przewodniczył pan Karol Rzepecki, skonstatowano zupełność obecnego Zarządu, w którego skład wchodzi: Zofja Starkowa, zastępczyni przewodniczącego, dr. Felicjanowa Niegolewska, Helena Rzepecka i panowie: dr. Tadeusz Schultz i Bolesław Marchlewski, jako radni, p. Maria Rogalińska, jako zastępczyni sekretarza i bibliotekarka, p. Stefan Wtorkowski jako skarbnik oraz p. Czesław Lisiewski, dopóki powołano do Zarządu członek nieczynny wyboru na przewodniczącego nie przyjmie. Po wysłuchaniu rozmaitych życzeń członków, uchwalono zakupno nowego fortepianu, honorowanie pracy biurowej, skonstatowano pomyślny stan finansów Towarzystwa oraz wyrażono Zarządowi wotum zaufania.

*** Nieczynnych członków „Lutni“** prosimy, aby podpisy pod adres dla członka honorowego pana Piotra Maszyńskiego we Warszawie zechcieli położyć na arkuszu, który się znajduje w składzie p. J. Stark, ul. Wilhelmowska nr. 21, tam też można obejrzeć sam adres artystycznie wykonany przez członka „Lutni“, p. K. S. w pięknej trzykolorowej akwareli. Pomysł adresu odpowiada celowi, — oprócz widoków ratusza poznańskiego i myszej wieży, umieszczone są piękne sylwetki z „Jaselek“ jak dziad — linik — i para kujawiaków, oprócz tego we winiecie początki innych utworów Maszyńskiego, jak poloneza, przysłówia, szarotka itd. Zachęcamy do obejrzenia tej rzeczywiście artystycznej akwareli.

Zarząd „Lutni.“
*** Bank angielski** obniżył dyskont z 5 procent na 4 procent. — Bank francuski obniżył dyskont wekslowy z 3 i pół na 3, a procent od lombardów na 4 pr.

*** Bogdan czy Theodor.** Kupiec pan Józef Wiśniewski z Herne nie chciał podpisać, jak donoszą „Dziennikowi Bydg.“ na urządzenie stanu cywilnego protokołu. Urzędnik bowiem nie chciał wpisać imienia syna, którego pan Wiśniewski żądał, Bogdan. Jeno twierdził, że Bogdan nazywa się po kulturalnemu Theodor. Pan Wiśniewski twierdził, że Bogdan nie jest Theodor i oświadczył, jako protokołu nie podpisze i wyszedł. Tak na żądanie urzędnika pruskiego nie dostał syn Wiśniewskiego żadnego imienia. Niedługo potem dostał p. Wiśniewski mandat karny w wysokości 60 marek. Pan Wiśniewski podał jednak wniosek o rozstrzygnięcie sądowe. Sąd okręgowy w Herne karę potwierdził, ale pan Wiśniewski odwołał się do sądu ziemiańskiego w Bochum, gdzie oświadczył, że nie był w stanie imienia tak prędko przetłumaczyć, jak tego urzędnik sobie życzył, a po drugie protokołu nie mógł podpisać, bo urzędnik imię Bogdan źle przetłumaczył, bo Bogdan nie jest Theodor. — Sąd ziemiański w Bochum przychylił się do wywodów pana Wiśniewskiego i zniósł karę a kosztą nałożył kasie państwowej. Sąd w Bochum był tego zdania, że urzędnik powinien był dać p. Wiśniewskiemu przynajmniej 8 dni czasu do przetłumaczenia tak trudnego imienia jak Bogdan, którego sam nie potrafił przetłumaczyć. Co do imienia miał sąd sam wątpliwości, czy Bogdan znaczy Theodor. Urzędnik musiał imię Bogdan wpisać, a przez to dostał się faterland w niebezpieczeństwo, ale że w krótkim czasie zmarł panu Wiśniewskiemu syn, więc „faterland“ został uratowany.

*** Kretków pod Żerkowem.** Dnia 18 b. m. odbył się w tutajszym kościele parafjalnym ślub panny Heleny Dąbrowskiej, córki urzędnika gospodarczego z Rogaszyc, z panem Antonim Jagsch z Piechanina przy licznych

udziale rodziny i w obecności państwa Skórzewskich z Kretkowa. Gości weselnych przyjmowali ze staropolską gościnnością rodzice panny młodej w domu szwagra swego pana Wacława Sroczyńskiego. Młodej parze szczęść Boże! — Jeden z uczestników.

*** Czerniejewo.** Gospodarz Wawrzyn Kuchowicz sprzedał parcelę 40-morgową p. hr. Skórzewskiemu, ordynatowi na Czerniejewie.

*** Wągrówiec.** Na tutajszym dworcu powstała w nocy z 21 na 22 zacięta bójka pomiędzy dwoma robotnikami polakami, w czasie której jeden drugiemu nos ugryzł. Sprawcy nie można było pochwycić.

*** Gogulkowo.** Wybrali się tu myśliwi na polowanie. W dziewięciu ubili tylko 8 zajęcy — zniechęceni już zabierali się do odwrotu, naraz rozległ się okrzyk kozioł! sarna! baczność. Rozpoczęło się przy zapadającym zmroku naganianie, padały gęste strzały i zwierzę śmiertelnie ugodzony padł, bezczę żałostnie. Gdy „myśliwi“ pobiegli obejrzeć zdobycz, przekonali się, że to była kózka, która niebacznie wybiegła z pobliskiej zagrody i padła ofiarą ferworu myśliwskiego.

*** Rawicz.** Jakaś zbrodnica ręka położyła na szyny toru kolejowego Lignica-Rawicz w pobliżu Wąsowa wielki kamień. Lokomotywa wpadła na kamień i wykoleiła się, a jest tak uszkodzona, że nadal użyta być nie może. Przy tym wypadku nikt nie utracił życia. W sobotę z rana ten sam kamień znowu leżał na szynach. Tym razem wczas to spostrzeżono i przeszkodę usunięto. Władze są na śladzie zbrodniarza.

*** Żnin.** W Panigrodzu zastrzelono psa wściekłego. W okolicy z tej przyczyny nakazano psy mieć na łańcuch.

*** Inowrocławowi** prawdziwe nieszczęście przyniósł chrzest kulturowy na Hohensalza. Kopalnia soli zalana — stąd wielkie straty dla miasta i zubożenie obywateli — a wydatki ciągle rosną. Obecnie piszą, że podatki gminne na rok 1908 wynoszą 340 procent od podatku państwowego. Obywatelom wiodło się lepiej, gdy miasto miało nazwę Inowrocław. Obecnie o tyle uprawniona jest nazwa Hohensalza, że wprawdzie sól przepadała, ale za to podatki są „wysoko solne.“

*** Załęże.** (Ostrożnie z ranami). Wyciżnik Szymon Wiercimok, będący tutaj u syna w odwiedzinach, nie zważał na nieznaczoną ranę na lewej ręce, wskutek czego powstało zatrucie krwi, które śmierć spowodowało.

*** Rogowo.** (Obfity połów). W jeziorze tonowskim złowiono w jednym dniu 150 centnarów ryb. Oplacił się połów. — (W Lubcu kończy w tych dniach gospodyni Streun 102 rok życia. Ładny wiek!

*** Koźmin.** W niedzielę odbyło się z inicjatywy Towarzystwa czeladzi katolickiej przedstawienie teatralne. Odegrano z wielkim powodzeniem i przy wielkim udziale publiczności piękną sztukę „Czartowska ława.“ Wykonanie sztuki wypadło nadsządowanie. Jakiego poświęcenia pracy i poświęcenia wymagało dobre oddanie tej sztuki, potrafi najlepiej ten tylko ocenić, który podobniemi zabiegami sam raz się zajmował. W każdym razie zasługują na publiczną podziękę nie tylko chętni i dzielni amatorzy, biorący czynny udział w niedzielnej przedstawieniu, ale i zarazem niezmordowany pod tym względem dla sprawy publicznej zawsze chętny tutaj szły X. Czesław Sroka, który od samego początku przybycia swego do nas, zajmuje się niestrudzenie rozwojem tutajszych Towarzystw, biorący zawsze i wszędzie czynny udział w wszelkich sprawach dotyczących się szkolanego społeczeństwa naszego, bezinteresowna czynność a nie mniej i pochwały godna praca tego młodego jeszcze kapłana i prawego obywatela niech będzie zarazem bodźcem wszystkim tym, którzy od rozwoju i poparcia Towarzystw tutajszych niestety stronią, a niestrudzonemu szermierzowi publicznej podzięką za jego wszelką tutajszym Towarzystwom wyświadczoną wysługę i pomoc. — Daj Boże więcej nam takich do wszystkiego chętnych zanych bezinteresownych a przy tem parafjan i lud kochających godnych kapłanów. XX.

*** Grodzisk.** Towarzystwo Pań Miłośniczek w zeszłą niedzielę dnia 19 b. m. urządziło na cel dobroczynny przedstawienie amatorskie i według programu odegrano: „Wigilia św. Andrzeja“ i „Grube ryby.“ — Odpowiednio dobrane sztuki, pełne humoru i swojskiego uroku nader się publiczności podobaly, a że amatorzy z troskliwą starannością w uczeniu i rolami swymi przejęci — bardzo dobrze się wywiązali, to też z objawem zadowolenia nieskąpionym im oklasków. Wszystkim amatorom, którzy pracą, pilnością i poświęceniem się swoim przyczynili do uprzyjemnienia wieczorka, jako też szanownej publiczności miejscowej i z okolicy, która ofiarowała swą nam dopomaga do spełniania Tow. zakreszonego zadania, ewent. popiera nasze Towarzystwo, niemniej pani

J. inicjatorce pomienionej przedstawienia i kierownicze muzycznej fraszki, wykonanej przez damską kapelę pod tytułem „Wesoły Kulig“ składa tu na tem miejscu wyrazy wdzięczności i „Bóg zapłać.“

Zarząd Towarzystwa Pań Miłośniczek w Grodzisku.

Pisma nasze prosimy uprzejmie o powtórzenie powyższej podziękli.

*** Leszno.** Tutejsze Tow. Polsko-katol. Robotników urządziło w ubiegłą niedzielę, dnia 19 b. m. przedstawienie amatorskie z zabawą. Odegrano „Maż kuchta“ i „kominiarz i młynarz“. Amatorzy i amatorzy wywiązali się z swych ról bardzo dobrze, za co im się należy serdeczne podziękowanie. — Pełne humoru sztuki pobudzały publiczność bezustannie do serdecznego śmiechu. Po przedstawieniu bawiono się ochotą i spokojnie w tańce, śpiewy i gry do rana. — Towarzystwo powtórzy przedstawienie to w niedzielę, dnia 26 bm. i mamy nadzieję, że ci, którzy w ubiegłą niedzielę z jakichkolwiek powodów nie przybyli, (okoliczności mianowicie słabo była reprezentowana) stawiają się w przyszłą niedzielę. Przedstawienie odbędzie się na sali p. Koniecznego na Leszczynku o godzinie 7 i pół.

*** Mord w Olsztynie.** Kapitana Goebena, który zamordował — jak o tem swego czasu donosiliśmy — majora Schoenebecka, przewieziono do zakładu obłąkanych w Kotau, aby zbadać jego stan umysłowy.

*** Frankfurt nad Menem.** Zmarł tu znakomity skrzypek Wilhelmi.

*** Berlin.** Harden założył protest przeciwko wyrokowi zapadłemu przeciwko niemu w procesie wytoczonym mu o obrazę przez hr. Moltkego.

*** Brunświk.** O demonstracjach w Brunświku donoszą: Przy Bohl-Weg doszło wieczorem do starcia pomiędzy demonstrantami a policją. Policjantów obrzucono butelkami i kamieniami. Aresztowano kilka osób.

*** Świętochłowice.** W kopalni „niemcy“ dwaj górnicy, Korbel i Blachecki, zostali pokaleczeni tak, że ich do lazaretu odstawić musiano.

*** Unterröblingen** dnia 19 stycznia 08 odbyło się tu walne zebranie Tow. polsko-kat. Robotników pod opieką św. Barbary. Na wstępie skarbnik składał rachunki z całego roku. Sprawozdanie przyjęli członkowie z zadowoleniem do wiadomości. Następnie przystąpiono do wyboru zarządu, Wybrani: przewodniczący Jakób Górecki, zastępca Idzi Babiak, skarbnik Antoni Jęder, sekretarz Franciszek Schaar, chorąży Jan Smyczewski, marszałkowie Stanisław Klemczak i Michał Cinniak.

*** Ze Sosnowca** donoszą, że w ostatni piątek wieczorem wykonano zamach na życie wyższego inżyniera Brendela z huty Huczynskiego, w chwili gdy ten wyszedł z biura, aby się udać do Katowic, Brendel otrzymał dwa postrzały i bardzo niebezpiecznie pokaleczony został. Tegoż dnia opodał huty „Katarzyn“ zastrzelony został policjant Filowicz.

*** W okolicach Białogrodu** i w innych częściach Serbji panuje wielka klęska głodowa. W niektórych miejscowościach odczuwają zupełny brak żywności. — Wielu robotników pozostaje bez pracy, rodziny ich w strasznej pogrążone są nędzy. Placa dzienna zresztą tak jest niską, że nawet pracujący dotknięci są głodem. Skutkiem tych wypadków bezpieczeństwo publiczne w kraju coraz więcej staje się zagrożone. Dzienniki stanowczo żądają, — aby władze poczyniły odpowiednie zarządzenia, zapobiegające tej biedzie.

*** Liverpool w Anglii.** Influenca panuje tu epidemicznie. Tysiące osób na tę chorobę zapadło. Dużo składów i biur jest zamkniętych, ponieważ wszyscy urzędnicy i składowi są chorzy. Od wybuchu epidemii umarło 75 osób.

*** Kalendarz.** Sobota, dnia 25 stycznia rb. Nawr. ś. Pawła. Wschód słońca o godz. 7, min. 56, zachód o godz. 4 min. 29.

Wiadomości literackie.

*** Die zwei schönsten Reisebeschreibungen des Mittelalters** und zwar die Missionsreisen des Bischofs Otto von Bamberg nach dem Lande der heidnischen Pommern in den Jahren 1125 und 1127—1128) auf Grund lateinischer Quellen dargestellt von Prof. Dr. Sienkiewicz; in Kommission bei Otto Weber, Leipzig, Salomonstr. 6. (Dwa najpiękniejsze opisy podróży średniowiecznej mianowicie podróże misyjne biskupa Ottona z Bambergu do kraju poganińskich pomaran w latach 1125 i 1127 do 1128 ułożone według łacińskich źródeł przez prof. dr. Sienkiewskiego.) Dawniej a dziś. — Praca ta przedstawia jedną z najpiękniejszych stronnic sławnej przeszłości naszej. W niej uwidatnia się cudna postać Krzywoustego w świetle mniej znanem i oce-

nionem; jego gorliwości i wspaniałomyślności przypisać należy w pierwszym rzędzie nawrócenie Pomaran zachodnich, nie czyniąc ujmę zasługom St. Ottona, Albowiem Bolesław ukończył mu podróż w kraj pogan i pod sztandarem polskim apostoł Pomaran czuł się bezpiecznym, mając obok siebie dzielnego kasztelana Santockiego Paulitusza — istny to typ rycerza-polkę, tudzież XX. polskich, z których uwidatnia się przede wszystkim Wojciech, nadworny kapelan Bolesława (Adalbertus interpres.) On to tłumaczył słowa św. Ottona poganom, będąc jego podporą o każdej dobie, w sprawach pomyślnych a tem więcej trwóznym, tak że tenże według słów żywociarzy, zdawał się w zupełności na radę roztropnego pomocnika swego. Adalbertus jest pierwszym i pozostał niestety jedynym biskupem polskim na Pomorzu zachodnim. — Książka p. Sienkiewskiego jest starannie stylizowaną po niemiecku, a że autor opisuje, o ile możebne, to co się działo słowami żywociarzy—towarzyszów św. Ottona, przedstawienie zdarzeń dużo, co do żywości i bezpośredniości na tem zyska. — Krytyka ze strony pism niemieckich wypadła dla autora nader pomyślnie.

Ruch w Towarzystwach.

*** Ćwiczenia chórowe** odbywają się tak samo jak przedtem w poniedziałki i środy dla chóru żeńskiego o godz. 8, — a we wtorki i piątki dla chóru męskiego o godz. 9 wieczorem. Zgłoszenia na nowych członków czynnych, tj. śpiewających, przyjmuje dyrygent pan St. Ogurkowski w te same wieczory, formularze do zgłoszenia się na kandydatów są w biurze „Lutni“, Stary Rynek nr. 80, I ptr. do nabycia. Biuro otwarte od godziny 12—1 w południe i od 7 do 8 wieczorem. Zarząd „Lutni.“

Ostatnie wiadomości.

Wybory w pszczyńsko-rybnickim. Wybór polskiego kandydata X. Wajdy, zapewniony. X. Wajda otrzymał blisko 13 000 głosów. Centrowiec Bojdoł około 2700 głosów.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 24 stycznia 1908 r.

Pożyczka niemiecka 3 i pół proc.	93,30	m.
Pożyczka pruska ukons. 3 i pół proc.	93,75	„
dto 3 proc.	82,25	„
Listy zastawne pozn. 4 proc.	102,50	„
dto 3 i pół proc.	93,20	„
Listy rentowe pozn. 4 proc.	98,75	„
dto 3 i pół proc.	91,60	„
Renta włoska 4 proc.	103,75	„
Austrjacka renta złota 4 proc.	98,25	„
Austrjacka renta srebrna 4 dwie 5 proc.	98,70	„
Listy zastawne polskie 4 i pół proc.	88,20	„
Renta węgierska złota 4 proc.	93,70	„
Banknoty francuskie za 100 franków	81,50	„
Banknoty austriackie za 100 koron	85,—	„
Banknoty rosyjskie za 100 rbs.	214,20	„

Poznań, dnia 23 stycznia 1908 r.

(Urządowe sprawozdanie miejskiej komisji targowej na targu zbożowym).

	Za 100 kilogramów:		
	towar	piękny	średni
Pszonica	22,60	21,90	21,20
Żyto	19,70	18,90	18,20
Jęczmień	16,60	15,60	14,60
Owies	16,10	15,40	15,—

Wrocław, dnia 22 stycznia 1908 r.

	dobry tow.			średni tow.			pośl. tow.		
	najw.	najn.	najn.	najw.	najn.	najn.	najw.	najn.	najn.
Pszonica biała	22,80	22,20	22,10	21,20	21,10	19,70	22,70	22,10	22,—
złota	22,70	22,10	22,—	21,10	21,—	19,60	22,70	22,10	22,—
Żyto	20,70	20,10	20,—	19,60	19,50	18,70	20,70	20,10	20,—
Jęczmień	16,—	15,80	15,70	15,40	15,30	15,—	16,—	15,80	15,70
dla brow.	18,30	17,80	17,70	17,30	—	—	18,30	17,80	17,70
Owies	16,20	15,70	15,60	15,10	15,—	14,20	16,20	15,70	15,60
Groch Wikt. 24,—	23,—	22,—	21,—	20,—	19,—	19,—	23,—	22,—	21,—
Groch mały	20,50	20,—	18,80	17,80	17,—	16,50	20,50	20,—	18,80

Bydgoszcz, dnia 22 stycznia 1908. (Sprawozdanie Izby handlowej). Pszenica niezm., niepor. najmniej 128 funtów holend. wagi 228 mk., gorszy gatunek niżej notowania. — Żyto niezmien., dobre, zdrowe, najmniej 121 funtów holenderskiej wagi 198 marek, najmniej 119 funtów holenderskiej wagi 194 marek, lżejszy gatunek 173—193 marek. — Jęczmień dla młynarzy 150—154 marek. — Jęczmień dla browarów 155—163 marek. — Groch na paszę 178 do 185 marek, do gotowania bez interesu. — Owies 148—158 marek. Ceny ustanowiono loco Bydgoszcz.



Kufeke

maćzka dla dzieci i dla chorych.

Znakomicie wypróbowany pokarm dla dzieci, które się przytem korr. rozwij. i niecierp. na niestrawność.

Fabryka papierosów i tureck. tytoni „WULKAN“

I. F. J. Komendziński w Dreźnie zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytonie, które we wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia.



Dnia 22 b. m. zmarła w Bogu w 17 roku życia po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami naszą najdroższą jedyną córką s. p.

Marya Kaczmarek.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godzinie 1-szej w południe z domu żałoby Zawady nr. 10, o czym donoszą ciężko strapieni rodzice

A. Kaczmarek.

Nasza kasa płaci od złożonych

oszczędności

4 i pół procent za kwartalnym wypowiedzeniem,
5 procent za półrocznym wypowiedzeniem,
5 i pół procent za rocznym wypowiedzeniem.
Kto ma u nas depozyt złożony, a kupi grunt od nas, temu wypłaca kasa nasza depozyt nawet bez wypowiedzenia.
5 proc. hipoteki pierwszomiejscowe w pierwszej połowie ceny kupna się obracające są u nas każdego czasu do nabycia.

Adres: Bank Parcelacyjny. Posen, Victoriastr. 12.

Papierosy
z fabryki
SULIMA
sa
najlepsze
Produkcja roczna przeszło 250 milionów

Jedyna
Jenerałna agentura i główny skład
S. Zychliński
w Poznaniu. 5008
Cygara w największym wyborze.

B. Szulczewski
ulica Wilhelmska nr. 11.
Sklad porcelany, fajansów, szkła.
Lampy, naftowe, gazowe.
Oświetlenie spirytusowe.
Kompletne wyprawy.
Urządzenia hotelowe.
Abażury. Przedmioty galanteryjne.
Pajaki do kociołków.
Ampulki.
Wypożyczanie szkła i porcelany po cenach umiarkowanych.

Walne zebranie

BANK LUDOWY w Michorzewie odbędzie się dnia 30 stycznia 1908 r. o godzinie 2 po południu na salce na organistowsce w Michorzewie.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Sprawozdanie kasowe zar. 1907.
2. Uchwalenie podziału zysku, bilansu, pokwitowanie Zarządu i Rady Nadzorczej.
3. Wybór Zarządu i Rady Nadzorczej.
4. Wnioski.

Michorzewo, 22 stycznia 1908.

BANK LUDOWY

eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

RADA NADZORCZA

Ludwik Glinka,
zastępca przewodniczącego.

Die Generalversammlung

der Volksbank in Michorzewo findet statt am 30-ten Januar 1908 um 2 Uhr Nachmittags im Saale auf der Organistei in Michorzewo.

TAGESORDNUNG:

1. Kassenbericht pro 1907.
2. Beschluss über die Verteilung des Gewinnes, Dechargeerteilung an den Vorstand und Aufsichtsrat.
3. Wahl des Vorstandes und des Aufsichtsrates.
4. Anträge.

Michorzewo, d. 22. Januar 1908.

BANK LUDOWY

eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

DER AUFSICHTSRAT

Ludwik Glinka, 462
Vertreter des Vorsitzenden.

Faliste włosy bez szkodliwego palenia wytwarza przez noc Fluco's esencja do karbowania włosów, but. 50 f. Do nabycia w aptekach i drogerjach. 205

Pierwszorzędny zakład dentystyczny
M. KANIASTY

POZNAŃ, plac Piotra nr. 3 I piętro

Przyjmuje przed południem od godz. 9-1, do południa od godz. 3-6.

Sztuczne zęby, plomby i t. d.

po cenach nader przystępnych

Praktyka od roku 1890.

320

Mamy obecnie rzadko piękne a tanie folwarki i gospodarstwa na sprzedaż, a mianowicie:

- 1) folwark w pobliżu **Gniezna** ca 263 mórg z trzema obsadami, wiatrakiem i kompletnym inwentarzem przy wpłacie 45 000 mk.
- 2) folwark kompletny 3 kilometry od stacyi (Weisenburg — Chwałkowo) o 246 morgach przy wpłacie 30,000 mk.
- 3) folwark w powiecie **Wrzesińskim** ca 343 morgi z kompletnymi budynkami i inwentarzem przy wpłacie 36,000 mk.
- 4) folwark w powiecie **Miedzychodzkiem** o 266 morgach z wodnym młynem i kompletnym inwentarzem przy wpłacie 36,000 mk.
- 5) folwark ca 259 mórg w pobliżu **Trzemeszna** z muraowanymi budynkami i kompletnym inwentarzem przy wpłacie 30,000 mk.
- 6) gospodarstwo kompl. ca 108 mórg, 10 minut od stacyi **Widau** (Pierzyska) przy wpłacie 25,000 mk.
- 7) gospodarstwo ca 62 morgi w pobliżu **Poznań** z muraowanymi budynkami i kompl. inwentarzem przy wpłacie 12,000 mk.
- 8) kuźnia wraz z ogrodem i 5 mórg roli we większej wsi na **Kujawach** gdzie okazyi do zadzierżawienia domu mieszkalnego jest wiele, przy wpłacie 800 mk.
- 9) kilka gospodarstw dobrych pod **Pogorzelią** od 30, 50, 75 do 100 mórg przy wpłacie wedle ugody.
- 10) dom muraowany z wielką nową stodołą, chlewem i studnią, a do tego 7 mórg ziemi we wsi, także w pobliżu **Pogorzeli**, przy wpłacie 1600 mk.
- 11) dom z chlewami w mieście pow. na **Kujawach** i ca 11 mórg ogrodów przy wpłacie 35,000 mk.
- 12) dwa folwarki na **Górnym Śląsku** o 500 i 1300 morgach przy wpłacie 60000 M. resp. 150,000 mk. Folwark ostatni da się na trzy części podzielić.

Adres: „Bank Parcelacyjny” Posen,
Victoriastr. Nr. 12. 448

Jest jeszcze wiele gospodyń

którym się zdaje, iż

SAPONIN z kosczałką
jest bieliznie szkodliwy.

Wszystkim którzy się o nadzwyczaj dobrych skutkach

SAPONINU z kosczałką

jeszcze nie przekonali, donoszę, że na tegorocznej wystawie lekarskiej we Lwowie

SAPONIN z kosczałką

praktycznie próbowano i chemicznie zbzdano, jako **najlepszy** i wcale nieszkodliwy środek do prania bielizny uznano i dla tego najwyższą nagrodą

złotym medalem

nagrodzono.

SAPONIN z kosczałką

czyści bieliznę bez mydła, sody lub jakichkolwiek innych domieszek.

Szkodliwe bieliznie tarcie zbyt częste, bo brudy rozpuszczają się przy gotowaniu bielizny.

SAPONIN z kosczałką

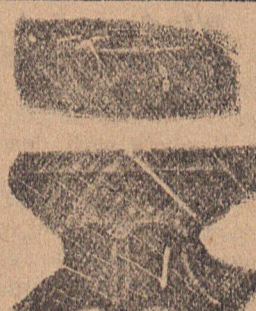
jest nie tylko lepszy ale i też znacznie tańszy jak mydło.

Proszę wyraźnie żądać „**SAPONIN**” i nie pozwolić sobie wręczyć bezwartościowych naśladownictw.

Do nabycia w składach drogerijnych i kolonialnych tylko w paczkach po 25 fen. Gdzie niema na składzie, wprost z fabryki 8 paczek za 2,00 mk. franko.

Czesław Nagórski, Pr. Stargard.

6001 Chemiczna fabryka Saponinu.



Miechy

kowalskie

maszyny do wiarcenia,
kowadła, śrubsztaki,
klupy, młoty

i wszelkie narzędzia dla kowalimaszynistów poleca pod gwarancję i po tanich cenach

T. Krzyżanowski,

Poznań, ul. Szewska 17.

W wielkiej wsi jest dom mieszkalny

z sklepami i zabudowaniem, nadający się na **mleczarnię**, 2 pokoje z kuchnią dla szewca, krawca, rymarza, murarza lub stelmacha. 3 obszerne pokoje z przynależnościami, lub ewentualnie cały dwór od 1. 4. 08 do wynajęcia. 404

Stylo-Mokronos,

stacya kolejowa Elsenau.

W Solcu w pow. Średzkiem jest

DOM

i 9, mg. gruntu na sprzedaż, położenie bardzo korzystne. Bliższ. wiadomości udzieli właściciel

Michał Melonka, Solec,

per Pszumiarki, poczta Warberg.

Kuźnia z porządk.

i pomieszkaniem, jest z powodu podeszłego wieku zaraz do sprzedania. Cena podług ugody. (451)

A. Ciesielski w Poniecu.

ROYAL BIOSCOPE

Poznań, ul. Wrocławska 4

dawny dom towarowy

K. Ignatowicza.

Jeden najbardziej zajmujący

teatr żywych fotografii.

Co sobotę zmiana programu.

Ciągłe przedstawienia.

Ceny miejsc niskie.

Poszukuje dzierżawy

kramu kolonialnego

i do tego cośkolwiek roli, na wsi gdzie kościół, od 1-go kwietnia. Agentów wyklucza się. Zgł. przyj. **F. Ogórkiewicz, 452** Charcie, per Wróblewo.

Skłopy

na handel lub warsztaty do wynajęcia. Ul. Strzelecka 6.

Poszukuje się 463

kucharkowej

która już praktycznie pracowała, jako i panienka, która by się w **kantorze wyszt.** chciała. Oferty w języku niemieckim z biegiem życia i podaniem pensji pod **F. G. 406**

Postlagernd.

Potrzebny od 1-go kwietnia 08

kucharz samot.

lub

doskonała kucharka pańska

z prasowaniem. Tylko doskonałe świadectwa będą uwzględnione. Zgłoszenia do ekspedycji Wielkopolańska pod nr. 461.

anna 449

znająca gotowanie może się zaraz zgłosić do wyręczenia pani domu.

St. Stoiński, Oborniki.

Panienki zamiejscowe

wychodzące z domu w jakakolwiek naukę lub zajęcie, również

panienki miejscowe przyj.

się każdego czasu na stół i stancję, zapewn. opiekę rodzicielską.

Poznań, Piekary 8-a

parter na prawo z frontu.

Uczni

poszukują od 1-go kwietnia 1908

M. Michalski, cukiernia

w Buku. 457

Świece gromniczne

cerezynowe i prawdziwe woskowe

poleca

hurtownie i detalnie po znanych tanich cenach

Centralna Drogeria

J. Czepeczyński,

Poznań, Stary Rynek 8.

Telefon 238.

Wiatrak

z zabudowaniem, budynki muraowane i 16 mórg dobrej ziemi, zaraz przy domu, jest za cenę 13,500 mk. do nabycia. Wpłaty potrzeba 7,500 mk. 426

Bank Parcelacyjny

E. G. m. b. H.

Przement Priment.

Mam na sprzedaż

tysiąc centnar. prasowanej słomy

Bliższych wiadomości udzieli

ekspedycja Wielkopolańska pod

nr. 338.

Z powodu wyjazdu są **roz-**

maite rzeczy tanio do nab.

ul. Żydowska 30 II ptr. pr.

Maszyna do szycia, kana-

pa i rozmaite przedmioty do

sprzedania. **Ul. Blüchera 9,**

I piętro na lewo. 460

Oberża (dom muraowany), z handl.

kolonialnym, składem gar-

deroby, emalii pp. w mieście gran-

ieczn., na sprzed. przy wpl. 20 do

30,000 mk. Obrót rocz. 150,000

mk. Czysta kopalnia złota. Inter-

es gotówk. **Pietrzyński,**

Gniezno — ul. Farna 3. (447)

Gościniec z 22 morg. roli w wsi

gospod. i dominalnej

sprowad przy wpl. 6—8000 mk.

Pietrzyński, 448

Gniezno — ul. Farna 3.

Rzadzca gospod.

potrzebny od 1-go lipca rb. Zgło-

szenia wraz z odpisem świadectw

przyjmuje z nadmienien., że li

tylko chlubne rekomendacje mo-

gą liczyć na uwzględnienie.

J. GRABSKI, 410

Skotniki per Papros.

Dominium Skarpy,

per Zempelburg WPr.

poszukuję od 1-go kwietnia r. b.

włodarza z zaciężnikiem

i skromnego

ogrodowego kaw. lub żon.

z flintą i usługą. 372

Uprasza się przysłać świadectwa.

Panna

biegła ekspedientka do wyszynku

wódek, piwa i wina, potrzebna

zaraz lub od 1 marca 08. Panny

które w takim interesie dłuższy

czas pracowały mają pierwszeńst.

P. A. Blaszk, 424

Środa, Schroda.

Dwóch czeładników ślusarskich

przyjmuje zaraz 414

S. Tomaszewski, Borek.

Młodszy pomocnik

potrzebny zaraz

Stefan Świdorski, Ostrów,

Fabryka likierów, napoi bez alk.

i towary kolonialne. 467

Uczeń

potrzebny do handlu towarów

kolonialnych, delikatesów, win

i cygar 468

M. Kończak, Września.

2 uczni

w naukę kowalstwa przyjm. zaraz

lub później **Paluszkievicz,**

Mosina per Poznań. 453

Uczni stelm. przyjmie każ-

dego czasu **P. Studziński,**

ul. Wenecka nr. 7. 384

Spółka stolarska

Poznań, tylko Jezuitska 5

przy Farze. Telf. 207.

meble

i całkewite wyprawy

w wielkim wyborze po przystępnych cenach i na dogodnych warunkach.